

Znów jesteśmy razem

The Analogs

Szliśmy po zatrutej ziemi, tam gdzie słońca nie ma już,
Walcząc ramie przy ramieniu nasza krew znaczyła brud.
Kraty, blizny, ból, cierpienie raz na szczycie, raz na dnie
Bracia krwi, przyjaciele, wierni sobie aż po śmierć!

Znów jesteśmy razem, znów zaciskamy pięści!
Ciągłe niepokonani, zawsze nieugięci!
Milczymy kiedy trzeba, nie otwieramy ust!
Przyjaźń jest najważniejsza! Przyjaźń aż po grób!

Chcieli zamknąć nasze usta i w kajdany zakuć ręce
Chcieli resocjalizować założyć na szyje pętle
Lecz my sobie zawsze wierni podajemy twarda dłoń
Wciąż najtwardsi i niezłomni wciąż gotowi zadać cios

Znów jesteśmy razem, znów zaciskamy pięści!
Ciągłe niepokonani, zawsze nieugięci!
Milczymy kiedy trzeba, nie otwieramy ust!
Przyjaźń jest najważniejsza! Przyjaźń aż po grób!

Dookoła wciąż rekiny krążą żeby dopaść nas,
Lecz ich żęby są zbyt słabe żeby skruszyć mięśni stal!
Chcieli zamknąć nasze usta i w kajdany zakuć ręce,
Chcieli resocjalizować założyć na szyje pętle!

Znów jesteśmy razem, znów zaciskamy pięści!
Ciągłe niepokonani, zawsze nieugięci!
Milczymy kiedy trzeba, nie otwieramy ust!
Przyjaźń jest najważniejsza! Przyjaźń aż po grób!

Znów jesteśmy razem, znów zaciskamy pięści!
Ciągłe niepokonani, zawsze nieugięci!
Milczymy kiedy trzeba, nie otwieramy ust!
Przyjaźń jest najważniejsza! Przyjaźń aż po grób!